SKĄD POCHODZĄ OWOCE I WARZYWA W NASZYCH SKLEPACH?

* **„Polski” czosnek z Egiptu, cebula jednocześnie z kilku krajów?**
* **Takie warzywa spotykamy w naszych sklepach.**
* **Inspekcja Handlowa sprawdziła oznakowanie warzyw i owoców krajem pochodzenia – wyniki z 18 sieci prezentuje UOKiK .**

**[Warszawa, 1 października 2019 r.]** Oznakowanie świeżych warzyw i owoców krajem pochodzenia jest obowiązkowe. Do UOKiK docierały liczne sygnały o niewłaściwym oznakowaniu warzyw i owoców, dlatego Sprawdza to Inspekcja Handlowa. Jedna z kontroli odbyła się 96 sklepach należących do 18 sieci handlowych.

- *Informacja o kraju pochodzenia jest istotna dla wielu konsumentów, często wpływa na decyzję o zakupie i nie powinna wprowadzać w błąd. Do UOKiK docierały liczne sygnały o nieprawidłowościach w tym zakresie, dlatego zleciłem Inspekcji Handlowej przeprowadzenie kontroli* – mówi prezes UOKiK Marek Niechciał.

Nieprawidłowości dotyczyły 31 sklepów (32,3 proc.) sieci: Aldi, Auchan, Biedronka, Dino, Hipermarket Bi1, Intermarché, Kaufland, Lewiatan, Lidl, Netto, Polo Market, Stokrotka i Tesco. 118 partii warzyw i owoców (10,2 proc., kontrola objęła 1162 partie) było błędnie oznakowanych krajem pochodzenia.

61 produktów (5,2 proc. skontrolowanych) było oznakowanych innym krajem pochodzenia, niż wynikało z dokumentów lub opakowań zbiorczych, w tym 31 niezgodnie z prawdą jako produkty z Polski. Na przykład rzekomo polski seler pochodził z Holandii, o czym informowało opakowanie. Wywieszka przy czosnku mówiła, że pochodzi on z Polski, ale z faktury wynikało, że jest z Egiptu.

Zdarzało się też (46 partii), że na wywieszce przy produkcie podane było kilka krajów pochodzenia. Na przykład cebula „pochodziła” jednocześnie z Polski, Francji, Holandii i Słowacji, a konsument nie wiedział, który z krajów jest właściwy.

9 partii w ogóle nie miało informacji o kraju pochodzenia.

*- Nieprawidłowa informacja o kraju pochodzenia lub jej brak to wprowadzanie konsumentów w błąd. Polacy coraz częściej zwracają na to uwagę, starają się wybierać produkty polskie. Sprzedawcy i dostawcy mniej lub bardziej świadomie wykorzystują ten fakt, przypisując polskie pochodzenie zagranicznym warzywom i owocom. Musimy walczyć z takimi praktykami, żeby konsument zawsze wiedział, co i skąd kupuje. Dlatego kontrole Inspekcji Handlowej są bardzo ważne –*mówi wiceprezes UOKiK Tomasz Chróstny.

Kontrole są kontynuowane w kolejnych sklepach należących do sieci handlowych, a jeżeli będą podstawy, mogą pojawić się kary pieniężne nałożone przez Inspekcję Handlową, nawet do 20-krotności średniej krajowej za rok poprzedni (w 2018 roku według GUS wynosiła ona 4585 zł).

**Warto wiedzieć:**

* Na podstawie unijnych przepisów krajem pochodzenia powinny być oznakowane między innymi świeże owoce i warzywa, wołowina i cielęcina, ryby i owoce morza, miód, wino, oliwa z oliwek, jaja, surowe, pakowana wieprzowina, mięso kozie, baranina i drób.
* W Polsce wymagane jest także podawanie kraju pochodzenia wieprzowiny, mięsa koziego, baraniny czy drobiu sprzedawanego na wagę.
* Ziemniaki, zarówno te oferowane na wagę, jak i pakowane, muszą mieć informację o kraju pochodzenia wraz z wizerunkiem flagi tego kraju.
* Znakowanie produktów informacją „[Produkt Polski](https://www.gov.pl/rolnictwo/produkt-polski)” jest dobrowolne. Można w nich użyć do 25 proc. składników importowanych, jeśli są to surowce nie produkowane w Polsce (np. rodzynki).
* Kontrole oznakowania żywności przeprowadza [Inspekcja Handlowa](https://www.uokik.gov.pl/wazne_adresy.php#faq595), do której można zgłaszać nieprawidłowości.